

KS. JAN SOCHOŃ

WOBEC UKRYTEGO BOGA

KOMENTARZ DO KSIĄŻKI *UKRYTOŚĆ I WCIELENIENIE*

Książę Marek Dobrzeniecki przynależy do kręgu filozofów analitycznych, świadomie akceptując zalety i ograniczenia tego sposobu myślenia. Cieszy go, że za sprawą Petera Fredericka Strawsona, doszło w tym środowisku do odczarowania pojęcia metafizyki i powrotu do zagadnień powszechnie uznawanych za godne stałego namysłu. Mimo to pozostało przekonanie, że w filozofii niezbyt istotne są ustalenia esencjalne, liczy się natomiast niezależny od danej kultury jeden wielki dyskurs, w którym można formułować jak najbardziej racjonalne za i przeciw stanowisku innych badaczy. Nie jestem zwolennikiem tego typu postaw teoretycznych, ale doceniam ich wymowę metodologiczną.

Warszawski badacz skoncentrował się na problematyce wyznaczonej przez kanadyjskiego filozofa Johna L. Schellenberga, zamkniętej w tzw. argumencie z ukrytości Boga, będącym znamienym i niepokojącym wyzwaniem dla teizmu. Nawiązał bezpośrednio do jego tez, umieszczając je na dość szerokim tle różnego typu argumentacyjnych propozycji współczesnych komentatorów, nie wyłączając myślicieli dawnych — Augustyna czy Tomasza z Akwinu. W pewnym więc sensie wykroczył poza twarde zasady optyki analitycznej, zawsze jednak zachowując wrażliwość na jakość cudzych i własnych uzasadnień. Chodziło mu o wykazywanie strukturalnych spójności proponowanych przez siebie koncepcji, później o ich koherencję z innymi poglądami należycie ujętymi, wreszcie o przekonanie adwersarzy, by zechcieli spostrzec, że prawdziwość owych projektów nie jest mniej prawdopodobna niż postulaty im przeciwstawne. Uczynił tak, naturalnie, z pozycji teizmu chrześcijańskiego, starając się go bronić, proponując (w polemice z Schellenbergiem) swój oryginalny argument z Wcielenia.

Ks. prof. dr hab. JAN SOCHOŃ — Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Filozofii, Katedra Filozofii Kultury; adres do korespondencji: ul. Wóycickiego 1/3, budynek 23, 01-938 Warszawa; e-mail: jsochon@uksw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5777-3459>.

Bez wątpienia ks. Dobrzeniecki przyjął przesłanki teologiczne, które niełatwo poddawać oglądowi filozoficznemu, tak jak to jest możliwe i łatwiejsze w porządku treści historycznych czy w sferze hermeneutycznej, niemniej jednak nie stał się przez to jakimś kryptoteologiem. Raczej usytuował swoje analizy w specyficznej metafizyce poznania. Poważnie potraktował argumenty postulowane przez różnych uczestników dyskusji dotyczącej ukrytości Boga, szczególnie tych, którzy przyznają się do akceptacji ateizmu, nie zapominając o wielości istniejących na świecie religii. Jako filozof nie chciał, przypuszczam, tonować jakości argumentów prezentowanych w każdej sprawie domagającej się wyjaśnienia oraz naruszać funkcjonujących obecnie norm racjonalności. Podkreślił wszakże stanowczo, że w argumentacie z ukrytości wnioskowanie w dużej mierze zależy od oczekiwań względem Boga, jakie się formułuje, sugerując bez zmrżenia oka, jak powinien wobec swoich stworzeń i świata postępować kochający Bóg.

Tymczasem Bóg wymyka się tego rodzaju procedurom. Ale zwolennicy argumentu z ukrycia nadal uważają, że obecność osób niewierzących przy braku z ich strony oporu przeciw Bogu pozostaje czymś nieoczekiwanym z punktu widzenia teisty. Czy jednak wszyscy ludzie są w stanie nawiązywać osobowe relacje z Bogiem? Czy charakteryzuje ich niezmiennie zaufanie epistemiczne? Jeżeli zaś chodzi o samego Boga, czy mamy prawo spodziewać się, że będzie on chciał ujawnić się w całej swej bytowo-moralnej okazałości i ukazać człowiekowi osobiście? Książ Dobrzeniecki powiada, że tak się dzieje w przypadku chrześcijaństwa i Bożego objawienia, choć dostrzeżenie w Chrystusie Boga wymaga wiary i podejmowania — w głębi wolności — osobistych w tej kwestii decyzji. Dlatego Bóg mając do dyspozycji świat bez wydarzenia Wcielenia, w którym wszyscy w Niego wierzą, choć nie nawiązują z Nim żadnych osobowych relacji, bądź świat doświadczający Wcielenia i więzi osobowych z mocnym Ty (tu będzie On musiał się skryć, powodując u niektórych ludzi niewiarę bez oporu) — wybiera tę drugą możliwość. Toteż otwartość Boga na relacje osobowe, paradoksalnie, umożliwia pojawienie się niewiary. I na tę sytuację przystaje Bóg, szanując ludzkie prawo wolności.

W konkluzji: propozycja ks. Marka Dobrzenieckiego z wielu powodów, o których w tej nocie nie sposób mówić, budzi naukowy szacunek, zwłaszcza że pozostawia uczestników debaty w przestrzeni otwartego sporu, który przecież nigdy nie może się zakończyć. Dopóki pozostajemy w przygodnych krajobrazach życia.

Information about the Author: Rev. Prof. Dr. habil. JAN SOCHOŃ — Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Institute of Philosophy, Department of Philosophy of Culture; correspondence address: ul. Wóycickiego 1/3, budynek 23, 01-938 Warszawa; e-mail: jsochon@uksw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5777-3459>.